



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(27)**

2. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
i Integracji Europejskiej  
w dniu 15 listopada 2001 r.

V kadencja

#### Porządek obrad:

1. Wybór zastępców przewodniczącej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.
2. Rozpatrzenie inicjatywy komisji w sprawie projektu uchwały Senatu RP w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.
3. Informacja na temat roli delegacji parlamentarnych, m.in. Parlamentarnej Komisji Wspólnej Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej, Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej i Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE.
4. Omówienie przedmiotowego zakresu pracy komisji.
5. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Genowefa Grabowska)*

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Z przyjemnością witam wszystkich zebranych i otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Na początku chciałabym od razu przypomnieć, że nieco inaczej będzie rozumiany art. 66 Regulaminu Senatu, dotyczący prezentacji wyników naszych obrad. Wszystko, co zostanie tu powiedziane, będzie bowiem prezentowane w postaci stenogramu z obrad komisji, między innymi w Internecie. Oczywiście w niczym nie zmienia to regulaminu, albowiem posiedzenia komisji są jawne, ale musimy liczyć się z tym, że wszystko, co tutaj powiemy, znajdzie się w cyberprzestrzeni, więc każdy będzie mógł do tego sięgnąć. To pierwsza informacja.

Druga informacja wiąże się ze znanym pewnie wszystkim państwu obowiązkiem usprawiedliwiania nieobecności. Sekretariat komisji przypomina, że zgodnie z art. 22 ust. 2 Regulaminu Senatu należy to uczynić w terminie do siedmiu dni od powstania przeszkody. Wpłynęły już tego typu usprawiedliwienia. Rozumiem, że przekłada się to w sposób wymierny na wynagrodzenie, na diety czy uposażenie.

Kolejna sprawa. Punkt pierwszy porządku obrad obejmuje wybór zastępców przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. W tym miejscu chciałam podziękować panu marszałkowi za wyrażenie zgody na to, by w naszej komisji były dwa takie stanowiska. W związku z tym będziemy wybierali dwóch zastępców przewodniczącego komisji. Najpierw może zgłosimy kandydatury, a następnie skompletujemy trzyosobową komisję skrutacyjną.

Prosiłabym państwa o zastanowienie się nad scharakteryzowaniem kandydata czy kandydatów na wiceprzewodniczących komisji. Jeżeli państwo pozwolą, ja również, jako członek komisji, chciałabym zgłosić kandydaturę osoby dobrze znanej większości z państwa, mianowicie kandydaturę pana Zbigniewa Kulaka, senatora sprawującego mandat już trzecią kadencję, a więc zasiadającego w Senacie od 1993 r.

Pan senator jest doktorem nauk medycznych, niemniej jednak ma duże doświadczenie w zakresie kontaktów międzynarodowych i współpracy międzynarodowej. Wskażę tylko najważniejsze spośród pełnionych przez niego do tej pory funkcji. Pan senator był mianowicie członkiem Parlamentarnej Komisji Wspólnej Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej w latach 1997–2001, członkiem senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej od roku 1995, czyli niemal przez trzy kadencje, członkiem Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą w latach 1993–1995, a także członkiem-założycielem Towarzystwa Polsko-Irlandzkiego. Przez długi okres działał też w Polsko-Irlandzkiej Grupie Parlamentarnej, której przewodniczył w latach

1993–1997. Pan senator jest mocno zaangażowany w uruchamianie w swoim regionie, czyli w Wielkopolsce, współpracy międzynarodowej, głównie z Europą. Jest inicjatorem kontaktów z miastem Rouen we Francji i z Katalonią, prowincją hiszpańską, a ostatnio jest również zainteresowany rozwijaniem kontaktów Wielkopolski z odległym Kamerunem.

Sądzę, że ten zestaw informacji jest wystarczającą rekomendacją, proszę więc o przyjęcie tej kandydatury.

*(Głos z sali: Chociażby ze względu na wczorajszy mecz.)*

*(Głos z sali: Teraz wiemy, dlaczego Polacy grali z Kamerunem.)*

*(Głos z sali: I to w Poznaniu!) (Wesołość na sali)*

Proszę o zgłaszanie dalszych kandydatów. Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

### **Senator Edmund Wittbrodt:**

Jeżeli pani przewodnicząca, pan marszałek i szanowni państwo pozwolą, chciałbym zgłosić kandydaturę pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego, który jest chyba powszechnie znany, nie tylko ze swojej działalności politycznej, ale i społecznej. Wiele lat współdziałaliśmy w ramach Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Sądzę, że kontakty międzynarodowe pana senatora, jego znajomość tej materii i aktywność w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, a także to, co mogliśmy wcześniej obserwować w Sejmie i w Senacie, to wystarczające powody, aby rozpatrzyć kandydaturę pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego na drugiego wiceprzewodniczącego naszej komisji.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są inne kandydatury? Nie ma innych kandydatów, zamykamy więc listę.

Proszę o przygotowanie kart do głosowania i wybranie spośród państwa senatorów trzysobowej komisji skrutacyjnej.

Dziękuję, jest już dwóch panów senatorów.

Czy można prosić także pana senatora Litwińca, aby ta sekwencja komisji skrutacyjnej została zachowana?

*(Senator Bogusław Litwiniec: Z największą przyjemnością.)*

Proszę, aby komisja skrutacyjna zechciała wpisać nazwiska panów senatorów kandydatów.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Przepraszam bardzo...)*

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Andrzej Wielowieyski:**

Ponieważ nie przygotowywałem się na to i nie dałem panu senatorowi Wittbrodtowi żadnej notatki, dla rzetelności chciałbym powiedzieć – tylko formalnie – parę słów o tym, co robiłem na odcinku europejskim.

Otóż od dziewięciu lat jestem w delegacji do Rady Europy. Byłem przez kilka lat przewodniczącym tej delegacji, a ostatnio, przez cztery lata, jej wiceprzewodniczącym. Jestem poza tym przewodniczącym Rady Edukacji Europejskiej przy MENiS, też

od kilku lat, a w ciągu ostatnich miesięcy byłem członkiem powołanej przez prezydenta Grupy Refleksyjnej do spraw integracji europejskiej. Przedtem byłem jeszcze przez kilka lat przewodniczącym Zgromadzenia Parlamentarnej Inicjatywy Środkowo-europejskiej, którą prowadziliśmy i – że tak powiem – popychaliśmy do przodu w latach 1998–1999. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze. To nam bardzo ułatwi świadome podjęcie decyzji. Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Kulak.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Chciałbym uzupełnić prezentację mojej osoby, chociaż może po prostu niedokładnie słuchałem. Otóż byłem członkiem Parlamentarnej Komisji Wspólnej Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej w latach 1997–2001. I jeszcze coś, o czym pani przewodnicząca na pewno nie powiedziała – w 1995 r. zostałem wybrany w Londynie na członka Zarządu Grupy Europejskiej Międzynarodowej Organizacji Parlamentarzyistów Lekarzy.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo. O pana pracy w komisji wspólnej była mowa, natomiast o sukcesach zawodowych rzeczywiście nie.

Mamy już karty do głosowania, tak?

Jeżeli państwo pozwolą, poczekamy może na obliczenie głosów i zamknięcie sprawy wyborów. Na liście jest dwanaście osób, czyli jedna osoba nie głosowała.

Okazuje się, że sprawnie funkcjonujemy i jesteśmy doskonale przygotowani, kiedy chodzi o wybór jednej osoby. Ale w przypadku dwóch nazwisk...

*(Głos z sali: Pani Przewodnicząca, oto protokół głosowania.)*

Dziękuję bardzo. Dziękuję komisji skrutacyjnej.

Pozwolą państwo, iż powiadomię o wyniku głosowania w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

W głosowaniu tajnym nad wyborem senatorów Zbigniewa Kulaka i Andrzeja Wielowieyskiego na zastępców przewodniczącego oddano 10 głosów, w tym 1 głos nieważny. Powołani do przeprowadzenia tajnego głosowania senatorowie Bogusław Litwiniec, Edmund Wittbrodt i Bernard Drzęzła stwierdzają, że za wyborem senatora Zbigniewa Kulaka głosowało 8 senatorów, 1 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Za wyborem senatora Wielowieyskiego głosowało 5 senatorów, przeciw było 2, a 2 wstrzymało się od głosu.

W związku z wynikami głosowania komisja stwierdza, że senator Zbigniew Kulak i senator Wielowieyski zostali wybrani na stanowiska zastępców przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, dnia 15 listopada 2001 r. Dalej następują podpisy członków komisji.

Gratuluje panom zastępcom. Cieszę się, że będziemy pracować w tym składzie.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego dzisiejszego posiedzenia, czyli do rozpatrzenia inicjatywy komisji – tę inicjatywę zaraz podejmiemy – w sprawie projektu

uchwały Senatu dotyczącej utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Jest to inicjatywa pana marszałka.

Czy pan marszałek zechciałby ją przedstawić? Nie ma takiej potrzeby?

To ja powiem króciutko, że taka grupa funkcjonuje przez wszystkie kadencje Sejmu i Senatu, albowiem Unia Międzyparlamentarna jest najstarszą organizacją międzynarodową, funkcjonującą dokładnie od roku 1889. Została założona z inicjatywy parlamentarzystów brytyjskich i francuskich, głównie po to, by sprzyjać nawiązywaniu kontaktów osobistych między reprezentantami parlamentów tych państw oraz parlamentów, które zgłosiły akces do organizacji. Jej celem jest wspieranie rozwoju instytucji demokratycznych, nawiązywanie współpracy między narodami itd., czyli wszystko to, co mieści się w pojęciu dobrze wykonywanego mandatu parlamentarnego w stosunkach zewnętrznych.

Najwyższym organem tej instytucji jest Konferencja Unii Międzyparlamentarnej, na której zbiera się około pięciuset parlamentarzystów ze wszystkich państw członkowskich. Siedzibą unii jest Genewa. Radzie Unii Międzyparlamentarnej przewodniczy obecnie Hinduska, pani Najma Heptulla, a sekretarzem generalnym unii jest Szwed, pan Anders Johnsson. Językami oficjalnymi tej organizacji są angielski i francuski.

Co do polskiego członkostwa, nie ma oczywiście wątpliwości, że Polska powinna być tam reprezentowana, albowiem należy do Unii Międzyparlamentarnej od 1922 r. Zgodnie z przyjętymi zasadami wszyscy parlamentarzyści, czyli wszyscy posłowie i senatorowie, są ex definitione członkami tejże unii.

W ramach Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej wybierany jest zarząd. Wybór odbywa się poprzez głosowanie na całą listę wedle zgłoszeń klubowych, zgodnie z zasadą proporcjonalnej reprezentacji. Zarząd wybiera spośród siebie prezydium. W poprzedniej kadencji parlamentu RP w skład zarządu wchodziło siedemnastu członków – czternastu posłów i trzech senatorów. W ramach Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej działało sześćdziesiąt pięć grup, tak zwanych poselsko-senatorskich, do spraw współpracy bilateralnej. Trzy grupy obejmowały tylko senatorów, również działających w ramach stosunków dwustronnych między senatami czy wyższymi izbami parlamentów.

W związku z tym istnieje potrzeba, aby ten polski akcent, czyli udział w Unii Międzyparlamentarnej, przyjęty już przez Sejm, został również zaakceptowany przez Senat. Stąd inicjatywa naszej komisji, by podjąć uchwałę Senatu dotyczącą utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Tekst uchwały jest bardzo krótki. Zapisano w nim między innymi, że popierając cele Unii Międzyparlamentarnej, organizacji skupiającej przedstawicieli suwerennych państw i działającej od 1889 r., Senat RP wyraża wolę utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej i jej udziału w pracach Unii Międzyparlamentarnej. Członkami Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej są wszyscy senatorowie Senatu piątej kadencji.

Taka jest, proszę państwa, propozycja dotycząca tej uchwały. Rozumiem, że państwo otrzymali jej projekt.

Czy są jakieś uwagi do tekstu albo głosy w dyskusji?

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Kulak.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Będzie to raczej głos w dyskusji. Skoro zostaliśmy poinformowani na początku tego posiedzenia, że każde słowo w naszej debacie jest przekazywane w formie elektronicznej, powszechnie dostępnej dla wszystkich, którzy zechcą to przeczytać, chciałbym wyjaśnić pewną proceduralną nowość. Dotychczas, o ile się nie mylę, Panie Marszałku, zawsze było organizowane wspólne posiedzenie wszystkich posłów i senatorów...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Będzie jeszcze?

*(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: To jest dopiero inicjatywa.)*

W każdym razie taka właśnie była dotychczas procedura.

Druga informacja będzie miała charakter trochę prostujący. Pani przewodnicząca mówiła przed chwilą o sześćdziesięciu pięciu grupach poselsko-senatorskich i trzech grupach senatorskich. Otóż takie rozróżnienie wynikało najczęściej z woli parlamentów, które wyrażały życzenie, żeby została stworzona osobna grupa senatorska i poselska. Bo oczywiście w relacjach z tymi krajami zawsze było tak, że istniała też grupa poselska. Podam tu przykład francuski, gdzie na wyraźne życzenie senatu Francji wyodrębniono senatorską polsko-francuską grupę międzyparlamentarną, choć oczywiście istniała też grupa poselska, złożona z deputowanych francuskich i naszych posłów.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie. Przytoczyłam po prostu informację zamieszczoną w dokumentacji senackiej na ten temat. W takim razie powinna ona zostać uzupełniona.

Czy państwo chcieliby jeszcze coś uzupełnić w sprawie tej uchwały, ewentualnie zabrać głos w dyskusji nad tym projektem?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Bogdan Podgórski:**

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym uzupełnić zdanie w art. 1. Prosiłbym mianowicie o dopisanie po wyrazie „pokoju” wyrazu „demokracji”. Zapis brzmiałby wtedy tak: „jako forum międzyparlamentarne na rzecz pokoju, demokracji i współpracy między narodami”. Myślę, że wyraz „demokracja” powinien się tam znaleźć.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo. To rzeczywiście ważna informacja, zwłaszcza w kontekście zadań, które wyznaczyła sobie Unia Międzyparlamentarna.

Czy są dalsze propozycje dotyczące tej inicjatywy? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie procedowalibyśmy, proszę państwa, wedle następującego schematu, związanego z możliwościami, jakie daje regulamin. Chcielibyśmy procedować tak, aby można było jeszcze w tym miesiącu, na posiedzeniu pod koniec listopada,

podjąć wiążącą uchwałę Senatu w tej materii, albowiem Sejm już to uczynił. W związku z tym, jeżeli pan marszałek będzie przychylny nie tylko samej inicjatywie, bo to jest oczywiste, ale także skróceniu terminów określonych w art. 80 ust. 1 Regulaminu Senatu, to chcielibyśmy, aby pierwsze czytanie projektu uchwały odbyło się już jutro, na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz naszej komisji. Skierujemy więc do pana marszałka prośbę na piśmie o wyrażenie zgody na taki tryb, który jest przewidziany w regulaminie. Jeżeli zostanie wyrażona taka zgoda, to w swoich skrytkach senatorskich wszyscy senatorowie znajdą stosowny druk i już jutro odbyłoby się spotkanie połączonych komisji, na którym przeprowadzilibyśmy pierwsze czytanie projektu uchwały. W zależności od jutrzejszego spotkania procedowalibyśmy dalej w dniu 29 listopada, wedle porządku obrad posiedzenia. Odbyłoby się na nim drugie i trzecie czytanie tego projektu, tak aby zakończyć sprawę przyjęciem uchwały.

Czy panowie senatorowie akceptują ten tryb postępowania? Wiem, że jesteśmy na etapie podejmowania inicjatywy, ale nie chciałabym, abyśmy głosowali odrębnie nad samą inicjatywą i odrębnie nad trybem. Czy zatem możemy procedować w tym trybie, traktując projekt uchwały, o którym przed chwilą dyskutowaliśmy, jako punkt wyjścia, czyli tekst, który otrzymają jutro połączone komisje i wszyscy pozostali senatorowie? Kto z państwa jest za takim właśnie trybem działania?

Dziękuję bardzo. Propozycja została przyjęta jednogłośnie. Nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw. Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Andrzej Wielowieyski:**

Należy powiedzieć – żeby nie było wątpliwości, zwłaszcza od strony protokołarnej – że oczywiście nie było żadnych zastrzeżeń do wniosku o uzupełnienie art. 1 poprzez dopisanie wyrazu „demokracji” między wyrazami „pokojem” i „współpracy”.

#### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Rzeczywiście, powinniśmy byli to przegłosować. Rozumiem, że mogę przyjąć, iż tekst został zaakceptowany, ale dla formalności proszę państwa o wyrażenie woli co do tej poprawki.

Czy zgadzają się państwo, aby po wyrazie „pokojem” dopisać wyraz „demokracji”? Kto jest za takim rozwiązaniem? ( 11 )

Dziękuję bardzo.

Autor wstrzymał się od głosu, ale traktujemy to oczywiście jako głos za. Dziękuję bardzo.

#### **Senator Longin Pastusiak:**

Pani Przewodnicząca, w dalszej części tego artykułu jest sformułowanie „umacniania instytucji przedstawicielskich”. Umacnianie instytucji przedstawicielskich to nic innego jak właśnie umacnianie demokracji. Ale myślę, że nie zaszkodzi, jeżeli dodamy wyraz „demokracji”.



**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję za tę uwagę.

Sądzę, że skoro ten tekst będzie jutro przedmiotem debaty połączonych komisji, to poddamy oba te pojęcia, „demokracja” i „instytucje przedstawicielskie”, pod dyskusję. Odbędzie się ona w szerszym gronie, również z naszym udziałem, więc zobaczymy, jak się do tego odniesie w tym pierwszym czytaniu gremium złożone z członków obu komisji.

Zamykamy więc tę sprawę. Rozumiem, że występujemy z tą inicjatywą.

Punkt trzeci porządku obrad dotyczy informacji na temat roli delegacji parlamentarnych w ciałach innych niż wspomniane poprzednio, czyli innych niż Unia Międzyparlamentarna.

Prosimy panią Annę Szklennik o udzielenie krótkiej informacji na ten temat. Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Polonijnych  
w Kancelarii Senatu Anna Szklennik:**

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście króciutko przedstawię tę sprawę ze względu na to, że otrzymali państwo tekst informacyjny na ten temat.

Chciałabym powiedzieć, że mamy osiem wspólnych delegacji Sejmu i Senatu do różnych międzynarodowych ciał parlamentarnych, przede wszystkim do Rady Europy, Parlamentu Europejskiego, Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej, Zgromadzenia Parlamentarnego Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, Konferencji Parlamentarnej i Rady Państw Morza Bałtyckiego.

Do delegacji kluby zgłaszają swoich kandydatów zgodnie z zasadą proporcjonalnej reprezentacji. W ciałach międzynarodowych językami roboczymi są przeważnie języki angielski i francuski, w związku z tym osoby zgłaszane powinny znać biegle te języki, aby móc aktywnie działać na forach międzynarodowych.

*(Głos z sali: Obydwa, czy wystarczy jeden?)*

Albo francuski, albo angielski. Mogą być oba, ale trzeba znać przynajmniej jeden, bo są to języki robocze. Oczywiście w Zgromadzeniu Parlamentarnym OBWE jest więcej języków roboczych, ale Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy i Unia Międzyparlamentarna posługują się głównie tymi dwoma językami.

Nasze delegacje, które występują na tych forach międzynarodowych, prezentują polską rację stanu i wyjaśniają często różne niejasności czy nieporozumienia. Ich działanie służy wzmocnieniu współpracy między Polską a krajami uczestniczącymi w danych forach międzynarodowych, w poszczególnych ciałach parlamentarnych, służy również ułatwianiu kontaktów między społeczeństwami.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy to jedna z największych organizacji politycznych w Europie, która koncentruje się głównie na jedności europejskiej, ochronie demokracji i praw człowieka, a także na ważnych dla społeczności europejskiej problemach, z wyjątkiem problemów obrony i bezpieczeństwa. Głównym organem Rady Europy jest zgromadzenie parlamentarne, które składa się obecnie z trzystu jeden

członków i zbiera się na cztery sesje w roku – wiosenną, letnią, jesienną i zimową. Polska ma dwanaście miejsc w zgromadzeniu parlamentarnym.

Jeśli chodzi o Parlament Europejski, jest to organ przedstawicielski Unii Europejskiej, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich piętnastu krajów, wybierani bezpośrednio w demokratycznych, powszechnych wyborach. Wybory takie odbyły się po raz pierwszy w 1979 r. Obecnie parlament liczy sześćset dwudziestu sześciu członków.

Polska jest od 1994 r. krajem stowarzyszonym. Sprawami stosunków między Parlamentem Europejskim a państwami stowarzyszonymi z Unią zajmują się tak zwane parlamentarne komisje wspólne – w Polsce taka komisja działa od 1 grudnia 1993 r. Parlamentarna komisja wspólna składa się z dwunastu członków, dziewięciu posłów i trzech senatorów, oraz dwunastu zastępców. Przeważnie raz w roku mamy posiedzenie wspólnej komisji w Polsce, sesje odbywają się również w Brukseli. Na każdej z takich sesji omawiane są wytypowane zagadnienia, dotyczące na przykład rolnictwa. Dane spotkanie jest poświęcone jednemu zagadnieniu.

Wspólna delegacja Sejmu i Senatu bierze również aktywny udział w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, które skupia wszystkich dziewiętnastu członków paktu. Polska delegacja składa się z dwunastu osób – dziewięciu posłów i trzech senatorów. Celem Zgromadzenia Parlamentarnego NATO jest umacnianie współpracy między krajami NATO i ułatwianie kontaktów między władzami paktu a parlamentami narodowymi.

Następnym ciałem międzynarodowym, w którym działa delegacja Sejmu i Senatu, jest Zgromadzenie Unii Zachodnioeuropejskiej. Skład delegacji polskiej to również dwanaście osób – trzech senatorów i dziewięciu posłów. Zgromadzenie Unii Zachodnioeuropejskiej liczy obecnie stu osiemdziesięciu siedmiu członków. Językami oficjalnymi są tu angielski i francuski. Polska jest członkiem stowarzyszonym z Unią Zachodnioeuropejską od 1994 r.

O Unii Międzyparlamentarnej pani przewodnicząca już dużo powiedziała. Ja chciałabym tylko powiedzieć, że rzeczywiście, po przyjęciu uchwały przez Sejm i Senat, jest organizowane wspólne posiedzenie posłów i senatorów, na którym jest wybierany zarząd, który następnie się konstytuuje. W ostatniej kadencji było w zarządzie trzech senatorów. W poprzedniej kadencji ten zarząd był liczniejszy, ale później została podjęta decyzja, żeby po prostu zmniejszyć zarząd. Obecnie składa się on z siedemnastu członków.

Zgromadzenie Parlamentarne OBWE składa się z przedstawicieli państw, które podpisały akt końcowy z Helsinek. Obecnie w skład tego zgromadzenia wchodzi przedstawiciele pięćdziesięciu pięciu krajów członkowskich, w sumie trzystu siedemnastu parlamentarzystów. Polska ma osiem miejsc w Zgromadzeniu Parlamentarnym OBWE. W skład delegacji wchodzi sześciu posłów i dwóch senatorów – taka była dotychczas reprezentacja.

Następna sfera działalności międzynarodowej to Inicjatywa Środkowoeuropejska, która powstała z organizacji regionalnych Pentagonale i Heksagonale. Sekretariat tej organizacji ma siedzibę w Trieście. Polska przystąpiła do tej inicjatywy w 1991 r. W skład polskiej delegacji wchodzi obecnie siedmiu członków – pięciu posłów i dwóch senatorów. Jest to organizacja regionalna, której celem jest umacnianie współpracy między członkami, umacnianie działań integracji europejskiej i wspieranie różnych procesów transformacji gospodarczej.

Od 1992 r. działa Rada Państw Morza Bałtyckiego. Obecnie w jej skład wchodzi jednaście państw. Polska jest reprezentowana przez pięciu członków – czterech posłów i jednego senatora. Przewodniczący zmienia się okresowo – obecnie radzie przewodniczą Niemcy, a od grudnia będzie jej przewodniczyć Rosja. Celem tej instytucji jest zacieśnianie więzi między krajami członkowskimi, położonymi nad Morzem Bałtyckim, a także przyczynianie się do rozwoju gospodarczego tego regionu.

Rola parlamentarzystów jest więc bardzo istotna, ponieważ biorąc aktywny udział w pracach tych ciał międzynarodowych, reprezentują polskie interesy.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo za przedstawienie informacji dotyczących tych instytucji, głównie europejskich, ale nie tylko, w których będziemy pracować. Myślę, że ta informacja, uzupełniona tekstem, który posiadamy, ułatwi nam orientację i podjęcie dalszych decyzji dotyczących tego, jaką sferą działalności chcielibyśmy się zająć w ramach komisji, czemu bardziej będziemy sprzyjać. Nie mówię w tej chwili o samym członkostwie, lecz o kręgu zainteresowań.

Chciałabym, abyśmy teraz przeszli do następnego punktu naszego dzisiejszego spotkania. Został on już zasygnalizowany na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Chodzi o punkt dotyczący omówienia przedmiotowego zakresu pracy komisji.

*(Senator Longin Pastusiak: Pani Przewodnicząca, nie zapytała pani, czy ktoś nie zechciałby zabrać głosu w sprawie poprzedniego punktu. Ja na przykład chciałbym zabrać głos.)*

Przepraszam najmocniej. Nie zapytałam dlatego, że potraktowałam to wyłącznie jako informację.

*(Senator Longin Pastusiak: Ale można podać rozszerzoną informację. Czy mogę?)*

Oczywiście, bardzo proszę.

W takim razie wracamy do punktu trzeciego, czyli do informacji na temat delegacji parlamentarnych.

### **Senator Longin Pastusiak:**

Proszę państwa, uzupełniając tę faktograficzną informację, którą przedstawiła pani dyrektor Szklennik, chciałbym przedstawić oczywistą może i banalną, ale prawdziwą tezę. Otóż toczy się obecnie bardzo ostra rywalizacja na arenie międzynarodowej o miejsce każdego kraju w świecie. W tej walce dyplomacja parlamentarna ma coraz większe znaczenie. Stąd wniosek, że członkowie naszych delegacji do tych międzynarodowych gremiów parlamentarnych muszą być członkami aktywnymi.

Niestety, z moich dziesięcioletnich doświadczeń związanych z pracą w tych gremiach parlamentarnych wynika, że sytuacja jest zła. Dotyczy to również Senatu poprzedniej kadencji. Byłem członkiem takich delegacji, jednej z nich również przewodniczyłem. Niestety, wielu senatorów i posłów traktuje je jako wycieczki turystyczne. I nie wystarczy bierna znajomość języka, bo bierna znajomość to żadna znajomość, jeśli chodzi o wykorzystanie narzędzia, jakim jest język. Można być znakomitym specjalistą w różnych dziedzinach, dobrym ekspertem, ale jeżeli nie włada się dobrze na-

rzędziem, jakim jest język, to jest się tylko biernym uczestnikiem wydarzeń i nie wnosi się własnego wkładu w pracę danego gremium.

Ponieważ te delegacje są stosunkowo skromne, jeżeli chodzi o reprezentację Senatu, chciałbym zaapelować do klubów, aby desygnując kandydatów do poszczególnych gremiów parlamentarnych nie kierowały się tylko formalnym stwierdzeniem na piśmie, że ktoś zna taki czy inny język, tylko upewniły się, że jest to znajomość czynna. Od senatora czy posła wymaga się bowiem natychmiastowej riposty w debacie, natychmiastowego zadawania pytań, gotowości do wystąpienia z przemówieniem. Jeżeli nasi delegaci nie będą do tego zdolni, nie powinni uczestniczyć w tych delegacjach.

Jako marszałek Senatu chciałbym powiedzieć, że będę starał się tego dopilnować, ponieważ wyjeżdżamy za publiczny grosz, więc powinniśmy być przygotowani do aktywnego udziału w debatach. Chciałbym też zaapelować w tej sprawie do wszystkich klubów. Klub SLD właściwie już wykonał takie zadanie, desygnując kandydatów do różnych gremiów, ale prosiłbym też pozostałych senatorów, również niezależnych, aby zgłaszając się do delegacji, uwzględniali przede wszystkim ten czynnik.

Tytułem informacji, chciałbym również powiedzieć, że decyzję podejmie w tej sprawie Prezydium Senatu, które ustaliło już delegację do komisji wspólnej. Byliśmy pod presją kalendarza i pewnych wydarzeń, ale rzeczywiście desygnowaliśmy delegację, która gwarantuje spełnienie warunków, o których wspomniałem na początku. Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

W pełni zgadzam się z tym, o czym mówił pan marszałek, myślę jednak, że jest jeszcze jedna rzecz, o której trzeba powiedzieć. Otóż dobrze by było, gdyby wszyscy delegaci byli członkami Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Zdarzało się bowiem, że ktoś był w jakimś ciele międzynarodowym, a nie był członkiem komisji. Myślę, że to też jest istotne.

**Senator Longin Pastusiak:**

Panie Senatorze, nie zgodzę się z tym poglądem, dlatego że w tych gremiach parlamentarnych funkcjonują bardzo różne komisje – technologii, nauki, edukacji itd. Delegacje nie są więc ograniczone tylko do członków Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Powinniśmy czerpać z całego zasobu naszej Izby i wybierać ludzi, którzy są do tego przygotowani merytorycznie i mają opanowane narzędzia, dzięki którym mogą tę swoją wiedzę wykorzystywać i prezentować. Jestem absolutnie przeciwny zawężaniu tego grona wyłącznie do członków Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Ja akurat mam odmienne zdanie. Mój przypadek z poprzedniej kadencji był akurat taki, że najpierw wziąłem udział w zgromadzeniu parlamentarnym w ramach Komisji Nauki i Edukacji Narodowej i stamtąd dopiero przeszedłem do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. To jest istotne, bo tutaj ma miejsce dyskusja, wymiana zdań. Po prostu myślę, że byłoby najlepiej, gdyby połączyć jedno z drugim.

**Senator Longin Pastusiak:**

Panie Senatorze, przecież pan doskonale wie, bo zastąpił mnie pan na stanowisku przewodniczącego delegacji na konferencję parlamentarną krajów nadbałtyckich, że na przykład zagadnienia ekologiczne dotyczące Bałtyku są jednymi z kluczowych. Trudno byłoby więc pozbawić członków Komisji Ochrony Środowiska możliwości udziału w takiej delegacji.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Jest jeszcze jedna sprawa. Mianowicie Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej fizycznie nie byłaby w stanie desygnować tylu kandydatów, ilu jest potrzebnych do wszystkich tych gremiów, o których mówimy. Sądzę więc, że wykażemy się umiejętnością dzielenia się z całym Senatem.

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej i panu marszałkowi, że poruszyli sprawę charakteru naszego uczestnictwa w delegacjach parlamentarnych, ponieważ – co tu dużo mówić – my, jako komisja, będziemy odpowiedzialni za jakość i skuteczność dyplomacji parlamentarnej, jak się wyraził pan marszałek. Myślę, że ci z nas, którzy działali na tym polu, w pełni doceniają to sformułowanie. Jest coś takiego. Rzeczywiście, dyplomacja parlamentarna może być coraz ważniejsza, zwłaszcza przy załatwianiu niektórych polskich spraw.

Chciałbym też zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na to, że grupa grupie nierówna. Można to z grubsza podzielić tak: są dwie bardzo ważne delegacje, przy czym jedna z nich jest bardziej pracochłonna, druga mniej pracochłonna. Ta bardzo ważna to Parlament Europejski – nie będę tego komentował. Będzie ona pracochłonna, również dla nas, dla komisji, która będzie odpowiadać za ogólny kierunek prac, a zwłaszcza za pewne dokumenty. Będzie to zadanie bardzo ważne i trudne. Mniej pracochłonny będzie udział w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, jakkolwiek również jest bardzo ważny. To są te dwa obszary, określane na Zachodzie mianem „sektorów twardych”, bo chodzi tam zarówno o decyzje polityczne, jak i o pieniądze.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy jest sektorem raczej miękkim, to znaczy jest mniej ważne, choć należy tu być ostrożnym w ocenie. Jest to jednak dość pracochłonne, czasami nawet bardzo pracochłonne.

Pani dyrektor Szklennik zarysowała nam obraz poszczególnych instytucji. Ja chciałbym to zrobić troszkę inaczej. Proszę państwa, chodzi o prawo europejskie. Nasza komisja i w ogóle Senat muszą brać pod uwagę, że jest przed nami problem konstytucji europejskiej, w każdym razie jakichś jej podstawowych zasad, które będą przedmiotem konferencji planowanej przez Unię na rok 2004. A my z Rady Europy – my, czyli dotychczasowi członkowie zgromadzenia – bardzo zabiegamy i walczymy o to, żeby to była nie tylko Unia, czyli Piętnastka i pewna część kandydatów stowarzyszonych, ale żeby te ogólne zasady dotyczyły całej Europy. Będzie to ciężka praca. Sądzę, że nasza komisja będzie musiała wnieść w to jakiś swój wkład, w każdym razie zająć się tym, bo będzie to również nasza sprawa.

Jeszcze tylko jedno zdanie. Ważna dla nas Inicjatywa Środkowoeuropejska – bo przecież zależy nam na dobrych stosunkach z sąsiadami – w dużym stopniu zależy od nas. Jest to instytucja dość uboga, o ciekawych początkach, ale słabo się rozwijająca, więc również od nas będzie zależało, czy będziemy potrafili coś z tym zrobić, czy nie.

Kończąc, odniosę się do konferencji bałtyckiej, w której niewiele od nas zależy. Możemy jednak – chyba panowie to potwierdzą – uczyć od uczestników tej konferencji i przynosić nowe doświadczenia w kierunku środkowoeuropejskim. A może będziemy uczestniczyć również w innych zgromadzeniach regionalnych? Możemy się zatem uczyć od Skandynawów i ich sąsiadów, jak sprawnie i skutecznie robić pewne rzeczy w zakresie współpracy regionalnej. Trzeba po prostu korzystać z tych doświadczeń.

Jeszcze tylko zasygnalizuję jedną sprawę: Rada Europy to taki salon, w którym jest wielu byłych premierów, przewodniczących parlamentów czy ministrów. Ale jest też wielu takich, którzy odchodzą ze stanowisk w Radzie Europy, a następnie zostają ministrami, premierami czy przewodniczącymi parlamentów. Tak się również stało z naszą delegacją. Jest to zatem bardzo ważne miejsce kontaktów.

Jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, skorygowałbym odrobinę panią dyrektor Szklennik. Wprawdzie pod względem statutowym zagadnienia obrony i bezpieczeństwa to nie nasz sektor, bo od tego są UZE i NATO, niemniej jednak w przypadku wszelkich konfliktów, które się pojawiają, w związku z koniecznością mediacji jesteśmy zaangażowani po uszy w sprawy Kosowa, Hercegowiny czy Czeczenii, nawet dość ciężko musimy nad tym pracować.

Z drugiej strony, co szczególnie ciekawe, Rada Europy staje się właściwie najwyższym forum spotkań ekonomicznych. Oczywiście forum gospodarcze w Davos z udziałem prezydentów to coś bardzo ważnego, bo są tam decydenci. My zaś jesteśmy instytucją, która analizuje, ocenia i opiniuje to, co robią kraje OECD, czyli około trzydziestu najbardziej rozwiniętych krajów, które odpowiadają za gospodarkę światową. Otóż od kilku lat, a więc od niedawna, Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy jest gremium, na którym przy udziale Amerykanów, Kanadyjczyków, Australijczyków, Japończyków i jeszcze paru bogatszych krajów ocenia się i – że tak powiem – stawia się cenzurki gospodarce światowej, co jest prezentowane przez wykonawcze organy OECD, czyli Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Tak więc jesteśmy zaangażowani w kluczowe problemy, a nawet w decyzje dotyczące spraw gospodarczych naszej planety. Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo. Panie Senatorze.  
Czy panowie senatorowie chcą jeszcze zabrać głos?  
Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Kulak.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Przy okazji tego tematu chciałbym jeszcze króciutko zabrać głos w pewnej sprawie. Wydaje mi się bowiem, Pani Przewodnicząca, Panie Marszałku, że należy o tym dzisiaj powiedzieć.

Otóż taką dobrą, klasyczną zasadą dyplomacji jest mówić dobrze o swoim kraju. Skoro jesteśmy na etapie tworzenia tych reprezentacyjnych gremiów z naszym udziałem, chciałbym zaapelować do tych członków delegacji, którzy będą reprezentantami opozycji. Chodzi o to, żeby jednak – oczywiście z zachowaniem prawa do mówienia o własnym poglądach – tonować te nasze spory wewnętrzne, które na pewno będziemy toczyć wielokrotnie, całymi godzinami. Chodzi o to, żeby na zewnątrz prezentować jednak nasze wspólne, polskie stanowisko i żeby nie przenosić naszych sporów wewnętrznych na te fora, dlatego że w ostatecznym rachunku zawsze źle na tym wychodzi kraj delegujący, który jest wtedy oceniany jako mało wiarygodny partner w rozmowach. My również staraliśmy się przestrzegać tej zasady jako opozycja w czasie minionych czterech lat.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.  
Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?  
Bardzo proszę, pan senator.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Ja akurat czuje się tą wypowiedzią trochę jakby... Nie wiem, jak to nazwać, ale myślę, że akurat w tym gronie – o czym pan senator doskonale wie – ta uwaga była chyba nie na miejscu, bo to jest akurat oczywiste.

(*Senator Zbigniew Kulak:* Przepraszam, absolutnie nie chciałem, by ktokolwiek poczuł się personalnie dotknięty, zarówno z tego grona, jak i z opozycji. Jestem otwarty wobec opozycji w tym nowym rozdaniu. Byłem jednak świadkiem takich sytuacji i dlatego o tym wspomniałem. Przepraszam, jeśli ktokolwiek poczuł się dotknięty.)

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Ta wymiana poglądów jest bardzo istotna i potrzebna. Ale, Panowie, ostrożnie. Nie wszędzie jest tak samo. Na przykład w sprawach Unii Europejskiej możemy się czasami spierać w parlamencie i możemy mieć różne poglądy, ale w negocjacjach jest

niezbędna pewna zwartość, minimum zwartości czy spójności. Podobnie jest w niektórych kluczowych sprawach bezpieczeństwa, czyli w przypadku NATO. Myślę, że nasi przedstawiciele, którzy uczestniczyli w tych gremiach, świetnie o tym wiedzą, więc jest to sprawa dość oczywista.

Zwracam jednak państwu uwagę, że w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy delegacje narodowe, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat, mają coraz mniejsze znaczenie, bo w samej pracy parlamentarnej, jeśli chodzi o stawianie problemów czy konfrontacje merytoryczne, powstają grupy polityczne. A więc jest tu pewien dylemat, bo w różnych sprawach konfrontują się tam raczej socjaliści z liberałami czy liberałowie z konserwatystami.

*(Głos z sali: Bez względu na narodowość.)*

Ale, podkreślam, są tam poruszane sprawy, że tak powiem, miękkie, a więc kwestie związane z prawem, konwencjami, pewnymi ustaleniami ogólnymi itd. Takiej bezpośredniej polityki, decydującej o losach krajów, czyli głównie o sprawach pieniężnych, jest tam dużo mniej, więc można sobie pozwolić na większą swobodę poglądów. W przypadku Parlamentu Europejskiego i NATO, oczywiście nie.

*(Senator Bernard Drzęźła: Czy można?)*

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Proszę bardzo.

**Senator Bernard Drzęźła:**

Myślę, że pan senator Wittbrodt niepotrzebnie poczuł się urażony tą wypowiedzią, bo opinię czy raczej apel pana senatora Kulaka trzeba by odnieść do całego narodu. Twierdzę bowiem, że my, Polacy, mamy tendencję do zaczerniania obrazu naszego kraju we wszelkich kontaktach międzynarodowych. Myślę więc, że trzeba by ten apel znacznie rozszerzyć. A jeśli chodzi o nasze grono, to sądzę, że jesteśmy wszyscy na tyle świadomi, żeby nie wynosić naszych wewnętrznych problemów na zewnątrz. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś głosy w tej sprawie?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Henryk Dzido:**

Słucham o tej opozycji i myślę, że nie trzeba do niej apelować o to, żeby była grzeczna i kulturalna. Ja również jestem poniekąd zaliczany do opozycji i uważam, że faktycznie było to zbyt ostre stwierdzenie. Opozycja wie, jak należy się zachowywać i na pewno będzie popierać to, co leży w interesie Polski. Dziękuję.



### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sądzę, że to dobrze, iż wszyscy jasno i wyraźnie powiedzieliśmy, co sądzimy o tego typu działaniach, nierzadko nagłaśnianych przez prasę, które niestety, jak wynika z praktyki, miewają niekiedy miejsce. Nie sądzę, żeby w naszej komisji takie sprawy były na porządku dziennym ani żeby w ogóle się zdarzały. Ustaliliśmy bowiem – i chyba wszyscy jesteśmy co do tego zgodni – priorytety polskiej polityki zagranicznej. Śmiem nawet powiedzieć, Panie Mecenasiu, że w sprawie wejścia do Unii Europejskiej znajdziemy wspólne stanowisko.

Prawda, Panie Senatorze?

*(Głos z sali: Nawet na zewnątrz.)*

Przede wszystkim na zewnątrz. Myślę, że nie będzie tutaj wątpliwości ani problemów, czyli tego tworzywa, którym mógłby posłużyć się ktoś, kto nie powinien. Będę naprawdę zabiegała o to, aby wszelkie spory, mniej lub bardziej ostre, były załatwiane wewnątrz, drogą kompromisu, konsensusu, abyśmy dyskutowali tak długo, aż spróbujemy wszyscy wyartykułować swoje racje. Wtedy bowiem, dysponując pełną wiedzą, zdecydowanie łatwiej podjąć decyzję.

A co do tego, jak pojmujemy rację stanu, jak widzimy Polskę – chyba widzimy ją podobnie. Nie mam wątpliwości, że nawet wobec całego grona senatorów – choć może mówię to na wyrost – nie będzie potrzeby powtarzania tego typu apeli. Chcę w to głęboko wierzyć i mam nadzieję, że nikt z nas się nie zawiedzie. Tak przynajmniej to oceniam na podstawie tego krótkiego okresu kontaktów z koleżankami i kolegami senatorami. Nie chciałabym się pomylić.

Jeżeli kwestie, o których rozmawialiśmy, wyczerpują tematykę związaną z punktem trzecim porządku obrad, chciałabym otworzyć dyskusję nad punktem czwartym, albowiem te zagadnienia się ze sobą wiążą. Punkt czwarty został wpisany do porządku obrad niejako pod wpływem sugestii Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Jak państwo pamiętacie, ostateczna uchwała, którą podejmowaliśmy w sprawie liczby komisji, określała również zakres przedmiotowy ich działania. Postanowiliśmy wówczas, że każda komisja, niekoniecznie od razu, spróbuje zastanowić się nad dotychczasowym zakresem swego działania, określonym w załączniku do uchwały, a następnie, początkowo na własny użytek, spróbuje ten zakres dookreślić, by później wpisać go do uchwały Senatu. Obecnie, zgodnie z Regulaminem Senatu, Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zajmuje się polityką zagraniczną państwa, kontaktami międzyparlamentarnymi, integracją europejską i międzynarodowymi stosunkami gospodarczymi. To wszystko.

W czasie dyskusji, jak państwo pamiętają, była propozycja, by dopisać do tego coś, co wiązałoby się z kwestią informowania społeczeństwa jako zadaniem naszej komisji. Polegałoby to na informowaniu społeczeństwa o postępie w negocjacjach z Unią Europejską w sprawie naszego przyszłego członkostwa, czyli niejako na wkomponowaniu pracy naszej komisji w ten duży program informacyjny, który pozwoli społeczeństwu świadomie wypowiedzieć się w referendum na temat wejścia do Unii Europejskiej. Taka propozycja została zgłoszona w formie poprawki, która nie została jednak przyjęta, uznano bowiem, że nie będziemy tak głęboko wchodzić w zakres działania komisji. Byłaby to więc ewentualnie jedna z drobnych spraw do dyskusji.

Poza tym chciałabym zwrócić państwa uwagę na układ elementów, które zostały wymienione jako przedmiotowy zakres działania komisji. Poza tymi wielkimi sprawami, które mieszczą w sobie inne, mniejsze zagadnienia, mówi się o międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Gdybyśmy jednak szli tym tropem, to stosunki międzynarodowe można dzielić na gospodarcze, kulturalne, społeczne itd. Tę sprawę również chciałabym poddać państwu pod rozwagę. Chodzi o to, żeby skonstruować ewentualny zakres działania komisji w sposób jasny, ale niekoniecznie wyczerpujący, może wręcz na tyle ogólny, żebyśmy mogli swobodnie zajmować się tym, czym będziemy chcieli się zajmować.

Przyznam, że sformułowanie „międzynarodowe stosunki gospodarcze” prowokuje mnie do zadania pytania: dlaczego tylko gospodarcze? Są one oczywiście niezmiernie ważne, ale nie mniej ważne są kontakty naukowe, badawcze itd. Przykłady można mnożyć, bo wiele dziedzin życia jest wpisanych we współpracę międzynarodową.

Nie wiem, czy powinniśmy już dzisiaj wyznaczyć taki wyczerpujący zakres pracy komisji, chciałabym jednak, byśmy spróbowali te sprawy ogarnąć i stworzyć podstawy ewentualnego projektu załącznika do tej uchwały. Chodzi o to, aby państwo zechcieli się do tego odnieść. Może się mylę, ale chciałabym, żebyśmy spróbowali wyraźnie ustalić zakres działania komisji.

Bardzo proszę, pan senator Bogusław Litwiniec.

### **Senator Bogusław Litwiniec:**

Pani Senator Przewodnicząca! Panie i Panowie!

Chciałbym zadeklarować swoją jedność z poglądami wygłoszonymi przez panią przewodniczącą. Dlaczego?

Otóż nasza działalność w Senacie Rzeczypospolitej będzie zbiegać się z bardzo ważnym aktem w kreowaniu Unii Europejskiej. Wszyscy wiemy, że wkrótce zacznie się taki roczny sejmik ogólnoeuropejski, czyli konwencja, która będzie przygotowywała podstawy przyszłej konstytucji.

Ja osobiście zabieram głos jako osoba prawie pewna, że za dwa, trzy lata będziemy uczestnikami Wspólnoty Europejskiej, zorganizowanej w Unii, a zatem będziemy mieli obowiązek współtworzenia konstytucji zjednoczonego kontynentu. Konstytucja zaś nie może ograniczać się do wybranych rozdziałów, które między innymi wymieniła pani przewodnicząca.

Pozwolą państwo, że wyrażę tutaj pogląd, który od wielu lat propaguję gdzie się tylko da, a który zaczerpnąłem z myśli pochodzącej jeszcze sprzed I wojny światowej, również polskich filozofów, między innymi Stanisława Brzozowskiego. Już wtedy wspomniał on, że świat dobrze zorganizowany musi opierać się co najmniej na trzech nogach, tak jak stół, który nie ustoi ani na jednej nodze, ani na dwóch, ale musi być podparty przynajmniej trzema nogami. Zdaniem Brzozowskiego te trzy nogi to: po pierwsze, ekonomia, po drugie, mądra polityka dotycząca życia społecznego, a po trzecie – kultura, rozumiana szeroko, nie tylko jako sztuka, ale jako pewien sposób czy też jakość życia, w tym również życia parlamentarnego.

Słyszeliśmy nieraz, że Europę jednoczącą się na Zachodzie cechuje pewien brak, który znajduje wyraz w sformułowaniu „deficyt demokracji”. Czy mamy wobec tego zrezygnować z rozmów, wnoszenia swoich poglądów i niekiedy nawet twardego

uporu, iżby ten deficyt demokracji zmniejszać wspólnym wysiłkiem? Przecież ten deficyt demokracji to sfera kultury, rozumianej szeroko, tak jak ją rozumieli Rzymianie.

Dlatego też wykreowaną przez nas listę chciałbym traktować jako otwartą, z możliwością uzupełniania w trakcie naszej dalszej pracy. Dziękuję.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapytam tylko dla uściślenia, czy mówiąc o pracy nad konstytucją europejską miał pan na myśli Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjętą na zeszłorocznym grudniowym spotkaniu w Nicei, czy konstytucję wewnętrzną Unii Europejskiej, a więc reformy instytucjonalne? Myślę, że chodzi raczej o prawa zasadnicze.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Chodzi o to, co jest zawarte w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej i w tym, co zostanie ustalone w konwencji, a następnie uznane przez najwyższe ciało decydujące o przyszłości europejskiej. Czy będzie to nosiło nazwę konstytucji, czy nie, to już inna sprawa. W każdym razie Europa Zachodnia twierdzi, że nadszedł czas, żeby oderwać się nie tylko od Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, nie tylko od tego, w czym między innymi i ja wzrastalem, czyli od Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, ale również od europejskiej wspólnoty mądrych, wrażliwych ludzi, oddychających obydwojma płucami, jak powiedział Jan Paweł II, czyli płucem Wschodu i Zachodu, Zachodu i Wschodu.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos i ewentualnie zgłosić propozycje, jeżeli są takowe, dotyczące zakresu działania komisji?

Ja może powtórzę to, co przeczytałam w regulaminie, który otrzymałam w postaci wydruku. Otóż ten nowy zakres działania naszej komisji obejmuje politykę zagraniczną państwa, kontakty międzyparlamentarne i międzynarodowe stosunki gospodarcze, a także integrację europejską i dostosowanie polskiego ustawodawstwa do prawa Unii. Dostosowanie ustawodawstwa mieści się niby w pojęciu integracji europejskiej, ale tak to zostało zapisane.

Rozumiem, że padła propozycja uwzględnienia współpracy w zakresie kultury?

(*Senator Bogusław Litwiniec*: I innych tematów, które przyjdą na myśl otwartym umysłem.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, jest również problem odpowiedzialności. Kiedy zabierałem głos na pierwszym posiedzeniu, na którym dyskutowaliśmy o sprawach statutowych,

już wtedy miałem pewną wątpliwość i mam ją nadal. Wielka szkoda, że opuścił nas pan marszałek, bo sprawa będzie w dużej mierze spoczywać w jego rękach.

Otóż chciałbym zwrócić państwa uwagę na sformułowanie dotyczące jednego z naszych zadań. Chodzi o dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii. Otóż jest to sformułowanie zbyt daleko idące, dlatego że jest za to odpowiedzialny i Senat, i Sejm, i rząd, jest też pewien podział tej odpowiedzialności. My rzeczywiście jesteśmy odpowiedzialni za ogólny przebieg kontaktów z zagranicą, a także za postęp integracji europejskiej w zakresie organizowania odpowiednich prac. Ale w moim przekonaniu nie jesteśmy wyłącznie odpowiedzialni za dostosowanie naszego prawa do prawa europejskiego – jesteśmy za to odpowiedzialni, podkreślam, wraz z innymi komisjami. Bo kiedy pojawiają się zagadnienia ekologiczne czy sprawy wymogów sanitarnych, które będą nam narzucane, wymogów dotyczących jakości naszej produkcji albo też jakichś wymogów ściśle prawnych, to głos muszą zabierać inne komisje. Nie wiem nawet, czy powinniśmy mieć ostateczny głos. Czy wolno nam zabierać głos w sprawach na przykład przepisów prawnych, przepisów dotyczących gruntów, ekologii, produkcji mleka itd.?

Dlatego zależałoby mi na tym, żeby zostało wyraźnie zapisane sformułowanie „wraz z innymi komisjami”. To rozumiem, bo musimy ich pilnować, żeby na przykład z czymś zdążyły albo nie zabagniły sprawy. Będziemy je wtedy popędząć. Ale za meritum jesteśmy odpowiedzialni w ograniczonym zakresie.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem ten problem, była to nawet bolączka poprzedniej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, która musiała rozpatrywać tak zwane kwestie merytoryczne, niekiedy bardzo drobiazgowo.

Sądzę, że ten regulamin pozwala marszałkowi kierować ustawę, która przychodzi z Sejmu, nie tylko do jednej komisji. Ale jest to inicjatywa leżąca w rękach marszałka. My natomiast nie możemy żądać, by inna komisja zajęła się jakąś sprawą, nie możemy nawet prosić innej komisji, aby opracowała z nami daną sprawę. Brakuje tu jakiegoś łącznika.

Może trzeba by zapisać w przyszłym regulaminie jakieś narzędzie, które dawałoby szansę na taką zbiorczą ocenę danego aktu prawnego, nie tylko z inicjatywy marszałka, ale także z inicjatywy komisji, która nie czuje się kompetentna w jakichś bardzo szczegółowych sprawach. Myślę, że inne komisje też będą unikały rozważania kwestii szczegółowych, bo do tego trzeba wiedzy eksperckiej, a nie ściśle politycznej. No, ale od tego są eksperci.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zygmunt Cybulski:**

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zastanowić się nad rolą tej komisji. Jest ona elementem instytucji ustawodawczej, w związku z czym powinna zajmować się zagadnieniami omawiania i sprawdzania, bo taka jest w zasadzie nasza rola. Ewentualnie jako całość, czyli Senat, możemy inicjować ustawy związane ze sprawami zagranicznymi, kształtowaniem po-

lityki zagranicznej i działalności organów wykonawczych w zakresie polityki zagranicznej i integracji europejskiej.

Muszę powiedzieć, że mam czteroletnie doświadczenie jako wiceprzewodniczący dawnej sejmowej Komisji do spraw Integracji Europejskiej. Otóż my nie zajmowaliśmy się wówczas polityką informacyjną rządu, czyli organu wykonawczego. Dlatego jestem przeciwny temu, żebyśmy zajmowali się w Senacie polityką informacyjną, poza informacjami udostępnianymi normalnie w ramach wydawnictw senackich czy sejmowych. Są one wydawane i mogą być szerzej rozprowadzane, a jakże, w Internecie czy w postaci wydawnictw książkowych. To jest normalne zjawisko. Tymczasem naszym obowiązkiem powinno być tylko kontrolowanie, w jakim zakresie realizuje te zadania rząd, i to cały rząd, zarówno w dziedzinie ochrony środowiska, jak i edukacji, infrastruktury czy gospodarki, bo pozgarnialiśmy kilka tych ministerstw do większych zespołów. Do nich należy sprawa informacji, więc nie wchodzimy w nie naszą rolę.

Druga sprawa to stosunki międzynarodowe, kulturalne itd. Nasz system w Ministerstwie Spraw Zagranicznych został zbudowany tak, że polityką kulturalną zajmują się polskie instytuty, placówki kulturalne i naukowe. Znajdują się one pod nadzorem dwóch resortów. Jeśli chodzi o kulturę – bo z nauką było troszeczkę tak, że zawsze trzeba było coś tam popychać i sprawdzać – jest ona pod nadzorem merytorycznym obecnego Ministerstwa Kultury – wcześniej ta nazwa kilkakrotnie się zmieniła – a także pod nadzorem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Każdy dyrektor był i jest pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jako pracownik tego ministerstwa prowadzi politykę zagraniczną w dziedzinie kultury.

Te zagadnienia są więc ze sobą powiązane. Jedyne, co się ostatnio zmieniło, to likwidacja biur radców handlowych. Do pewnego czasu biura te pełniły swoje funkcje samodzielnie, reprezentując resort gospodarki. Ich funkcjonowanie nie zawsze było jednak zsynchronizowane z polityką, którą prowadziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dlatego nastąpiła zmiana. Najpierw podporządkowano biuro radcy handlowego Ministerstwu Spraw Zagranicznych, a obecnie jest to po prostu wydział odpowiedniej ambasady.

Tak więc polityka zagraniczna jest w tej chwili bardzo szeroko rozumiana. Obejmuje między innymi kulturę, naukę i handel zagraniczny, którym kieruje teraz jeden ośrodek, bo tą polityką musi kierować jeden ośrodek. Naszym zadaniem będzie zaś kontrolowanie i ewentualnie wspomaganie organów rządowych w prowadzeniu polityki zagranicznej.

Tak właśnie widzę tę sprawę, dlatego proponowałbym ewentualnie rozważenie, czy nie byłoby to właściwsze podejście do sprawy. Dziękuję za uwagę.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Mąsior.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo Senatorowie!

Zastanawiam się, czy powinniśmy dążyć do maksymalnie szczegółowego ustalenia programu działania naszej komisji, czy raczej zostawić ten program w takiej

otwartej postaci, jak proponował pan senator z Wrocławia, a więc nie zawęzać go i nie bawić się w ustalanie szczegółów.

Pan senator był łaskaw powiedzieć o tym, co nastąpiło w zakresie fuzji biur radców z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Otóż to wszystko jest jeszcze w trakcie powstawania. Na podstawie mojej praktyki i kontaktów z tymi instytucjami mógłbym długo opowiadać o tym, że ta polityka gospodarcza i kulturalna nie jest w ogóle realizowana, czego należy się wstydić.

Dlatego nie mówmy dzisiaj o tym, do czego powinniśmy się ograniczyć. Dyskusja dotyczy kwestii międzynarodowych stosunków gospodarczych i tego, jak ten zapis przeformułować, żeby w jednym zdaniu zawrzeć trochę szersze znaczenie, a więc odniesienie do kultury i do kształtowania naszej pozycji w Europie i w świecie.

Muszę też powiedzieć, że z przerażeniem zauważałem niekompetencję przedstawicieli naszego państwa w placówkach zagranicznych. Uważam, że system kontroli z naszej strony, informowania o pewnych rzeczach, zwracania uwagi na niektóre sprawy, jest szczególnie ważny. Ale, powtarzam, nie bawmy się w uszczegóławianie i zawężanie zakresu pracy komisji.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana senatora Cybulskiego, potrzebnej w naszej debacie, ale nie wyczerpującej całości zagadnienia. Ja osobiście uważam Izbę Wyższą, czyli Senat, za Izbę czuwania. W tym znaczeniu popieram pogląd, Panie Senatorze, o naszym obowiązku kontrolowania i ewentualnie wspomagania aparatów wykonawczych. Ale moja myśl zmierza ku temu, co na całym świecie, nie tylko na naszym kontynencie, mówi się o pewnym zjawisku cywilizacyjnym, zwłaszcza obecnie, na początku kolejnego tysiąclecia. Chodzi mianowicie o zachwianie równowagi trójwładzy, zwłaszcza między władzą wykonawczą a władzą ustawodawczą, w tym także nad tą władzą czuwania, którą stanowimy. To zachwianie równowagi polega na tym, że ci, którzy posiadają – że tak powiem kolokwialnie – kasę, zaczynają zdobywać przewagę. Można o tym często przeczytać w oficjalnych komunikatach Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o naszą powinność, to według mnie reprezentanci, którzy formują przyszłość Europy w dotychczasowych strukturach, to znaczy przedstawiciele rządu, a więc władzy wykonawczej, powinni nie tyle być kontrolowani, ile uczestniczyć wspólnie z władzą ustawodawczą w tworzeniu koncepcji dotyczącej tego, jak się zachować w Brukseli i Strasburgu.

Ten brak, ten deficyt demokracji jest odczuwany wszędzie, dlatego my, jako Polacy, w pewnym sensie demokraci, kochający wolność z takim sarmackim nadmiarem, powinniśmy uczestniczyć w przywracaniu równowagi między wszystkimi działami europejskiej demokracji.

Dlatego też, Panie Senatorze, przychyłając się do pana wniosku o uwzględnienie od czasu do czasu kwestii kontrolowania i wspomagania naszych ministrów udających

się na Zachód, zwłaszcza do Brukseli, proponuję także, byśmy nakłaniali ich poprzez określone procedury do wspólnego wypracowywania przyszłości Europy. Bo nie chciałbym, mówiąc najprościej, oddać tej przyszłości wyłącznie w ręce najwyższych urzędników ministerialnych.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo, myślę, że nasza dyskusja stała się zbyt szeroka. Rozpoczęliśmy bardzo oczywistą dyskusję na temat przedmiotowego zakresu pracy komisji, ale dobrze by było, gdybyśmy na tym dzisiaj poprzestali.

Zgodzę się z panem senatorem Cybulskim, że pewnymi sprawami nie powinniśmy się zajmować. Tak powinno być, tak zresztą było również poprzednio. Zadaniem rządu było bowiem profesjonalne informowanie społeczeństwa o problemach integracji europejskiej. Czy było to robione lepiej, czy gorzej, to już zupełnie inna sprawa. Tak samo inną sprawą jest oddzielenie pewnych mechanizmów funkcjonowania państwa i jego instytucji od osób, które robią coś lepiej lub gorzej, choć można to oczywiście egzekwować.

Tak więc wydaje mi się, że akurat w tym zakresie dobrze by było zostawić wszystko tak, jak jest. My zaś, jako organ ustawodawczy i kontrolny w stosunku do rządu – taką funkcję pełni parlament – powinniśmy próbować tylko egzekwować, dopytywać się i stawiać pewne warunki czy wymagania.

Jeżeli chodzi o przedmiotowy zakres pracy komisji, nie jest to – jak mówił mój sąsiad – program naszej działalności. Mówimy tylko o obszarze działania. Uważam, że powinien on być możliwie otwarty i szeroki, dlatego na przykład nie widzę uzasadnienia zapisu, w którym mówi się tylko o sprawach gospodarczych. Myślę, że ważny jest całokształt działalności międzynarodowej, dlatego w Regulaminie Senatu zapisy dotyczące zakresów działania poszczególnych komisji powinny być możliwie szerokie i otwarte. Jak powiedział pan senator Litwiniec, powinniśmy kierować się zdrowym rozsądkiem. Myślę, że go tutaj nie zabraknie.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, pan senator Bargieł.

**Senator Janusz Bargieł:**

Przepraszam za spóźnienie, Pani Przewodnicząca, ale dzisiaj po raz pierwszy miałem dylemat – posiedzenie dwóch komisji było o tej samej godzinie. Przepraszam za swoją nieobecność.

Jako że nadal mam duszę samorządowca, chciałbym poruszyć pewien wątek, choć nie wiem, czy nie był on już poruszany w dyskusji. Otóż współpraca międzynarodowa coraz częściej dotyczy polityki regionalnej, przejawiającej się we współpracy miast partnerskich, regionów partnerskich i różnych innych związanych z tym zjawisk. Myślę więc, że bardzo ważne byłoby odbycie raz na jakiś czas spotkania naszej komisji – komisje sejmowe również to praktykowały – z przedstawicielami Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich czy innych organizacji, które w jakimś sensie również prowadzą politykę zagraniczną.

Muszę powiedzieć, że ja również zetknąłem się w swojej pracy samorządowej z problemem, który poruszył pan senator, odnosząc się do różnych zachowań naszych przedstawicieli. Zdarzyło mi się kiedyś w Edynburgu, że pan Dietkow sam nas odwiedził. Na innym spotkaniu, gdy podpisywaliśmy w Turynii umowę partnerską między dwoma powiatami, pokazało się dwóch parlamentarzystów, którzy kiedyś współpracowali przy realizacji reformy samorządowej z panem prezesem Kuleszą. Było to pierwsze, jakby inauguracyjne spotkanie, na którym jeden z dwóch powiatów podpisywał umowę z powiatem polskim. Okazało się, że tamci parlamentarzyści byli, a naszych nie było. Ale oczywiście nie nam to oceniać.

Przede wszystkim chcę jednak zwrócić uwagę na to, że organizacje samorządowe również powinny mieć okazję spotkania się z nami i porozmawiania na tematy szersze niż te, którymi się normalnie zajmują. Dziękuję serdecznie.

### **Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że ta współpraca regionalna może być ujęta nawet w obecnym zestawie kompetencji czy raczej w zakresie przedmiotowego działania. Bo jeżeli chodzi o kwestię Unii Europejskiej, to jest w nią wpisana polityka regionalna. Jeżeli chodzi na przykład o Radę Europy, to mamy Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Co prawda realizują to inne jednostki – albo rządowe na poziomie województw, albo samorządowe, czyli władze lokalne – sądzę jednak, że mamy więcej do zrobienia jako indywidualne osoby działające w swoich regionach, tu zaś przeniesiemy tylko wybrane zagadnienia, które stanowią jakiś wspólny mianownik. Jeżeli coś takiego nastąpi, to sądzę, że wszyscy podejmiemy z przyjemnością tego typu działania.

Ja, Panie Senatorze, mówiłam o polityce informacyjnej nie po to, żeby prowadził ją Senat, broń Boże! Zostanie przecież powołany specjalny pełnomocnik do spraw informowania społeczeństwa o postępach w negocjacjach z Unią Europejską i o stanie tych negocjacji. W ciągu dziesięciu najbliższych miesięcy wszystkie polskie instytucje, nie tylko rządowe, ale także pozarządowe, będą jednak czyniły wszystko, aby przybliżyć tę sprawę społeczeństwu i wykazać, że istnieje ewidentna potrzeba działania na rzecz wejścia Polski do Unii Europejskiej. Dlatego nie chciałabym, aby Senat pozostał obojętny na te sprawy. Stąd moja sugestia, abyśmy wzięli to pod uwagę i wkomponowali się w ten nurt. Sądzę, że Senat cieszy się pewnym autorytetem w społeczeństwie, a jeśli nie, to zacznie się cieszyć. Chodzi więc o to, aby pokazać, że naprawdę działamy jako przedstawiciele narodu, którzy wiedzą, że jest to krok we właściwym kierunku. Dlatego nie wstydzimy się ujawniać naszego zdania, wręcz przeciwnie – jesteśmy w stanie przekonać naszych wyborców, że jest to dla Polski jedyna dro-



ga. Wystąpiłam z tym apelem dlatego, abyśmy nie tylko kontrolowali te sprawy, ale także wykazali odpowiednie zaangażowanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Bogdan Podgórski:**

Popieram wszystko, co powiedziała pani przewodnicząca, ponieważ to ja byłem autorem poprawki dotyczącej polityki informacyjnej. Twierdzę bowiem, że społeczeństwo polskie jest bardzo źle poinformowane. Wiem coś o tym, ponieważ prowadziłem nad tym badania i napisałem kilka artykułów na ten temat.

Przypominam – choć państwo na pewno to pamiętają – że poparcie społeczne dla integracji spadło poniżej 50%, a przed kilkoma laty wynosiło 86%. Uważam, że poprzedni rząd – oczywiście nie chcę się tutaj odnosić do samego rządu, proszę mnie dobrze zrozumieć – popełnił w tej dziedzinie sporo zaniedbań. Myślę, że powinniśmy być instytucją, która przypilnuje tej polityki informacyjnej.

Dlaczego Polacy nie chcą integracji z Unią Europejską? Prawdopodobnie dlatego, że nie wiedzą, na czym ta integracja ma polegać. A jeżeli człowiek czegoś nie zna, to zazwyczaj się tego obawia. Widać to, kiedy zapyta się przeciętnego obywatela, jak ocenia sprawę integracji, jak ją rozumie, z czym się to wiąże itd. Myślę, że powinniśmy dopilnować, żeby ta informacja dotarła do społeczeństwa. Musimy przedstawić wszystkie koszty, które poniesiemy, a także ewentualne korzyści, które wynikną dla nas z integracji, wytłumaczyć społeczeństwu pewne pojęcia, bo media informują o tym w taki sposób – mówiłem już o tym przy omawianiu poprawki – że ludzie nie rozumieją tego trudnego języka. Mówi się o okresach derogacyjnych, o obszarach negocjacyjnych, a nie tłumaczy się, na czym to polega, o co w tym wszystkim chodzi. Przecież musimy zdać sobie sprawę z tego, że poziom wykształcenia, a tym samym rozumienia pewnych tematów przez społeczeństwo, jest różny. W związku z tym popieram w całej rozciągłości to, co zaproponowała pani profesor. Zresztą, zajmując się tą tematyką na uczelni, na pewno zna pani problem również od tej drugiej strony. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Czy w tej sytuacji uznają państwo, że jest potrzebna dalsza dyskusja na temat przedmiotowego zakresu działania komisji, czy też uznajemy, że zakres, który został nam przedstawiony, jest odpowiednio szeroki i że doskwiera nam właściwie tylko jeden specyficzny zapis, który przedmiotem naszego działania ustanawia międzynarodowe stosunki gospodarcze? Jest to coś, co wymagałoby albo rozwinięcia, albo wycofania. Jeżeli jednak zaczniemy ten zapis rozwijać, będziemy musieli dokonać jego specyfikacji i dopisać inne typy kontaktów. Jeżeli zaś wycofamy go, to uznamy, że polityka zagraniczna państwa, kontakty międzyparlamentarne i integracja europejska obejmują całokształt tej problematyki. Tutaj chodziło raczej o działanie na rzecz rozwoju gospodarczego – przynajmniej ja tak to rozumiem – a nie o międzynarodowe stosunki gospodarcze. Ale może się mylę...

Bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Myślę, że wracamy tutaj do problemu, który poruszyłem na początku proponując, żeby ci, którzy działają na przykład na polu międzynarodowym, byli członkami naszej komisji. Bo potem się to rozbija – pewne specjalistyczne problemy są załatwiane albo i nie w różnych komisjach specjalistycznych. Tylko jak to się potem ma do naszej komisji, jeżeli jest Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych czy inne komisje. Wychodzi to jakby w sposób ewidentny.

Co do samego zakresu działania komisji, moim zdaniem powinniśmy zakończyć dyskusję i przemyśleć konkretne propozycje zmian czy korekt, a później przedstawić je na kolejnym posiedzeniu komisji, tak aby były one jakby głębiej przemyślane po dyskusji, która miała tutaj miejsce. Wtedy moglibyśmy przedstawić już konkretne propozycje.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Litwiniec.

**Senator Bogusław Litwiniec:**

Popieram pani pogląd, że sformułowanie, które dotyczy wyłącznie gospodarki, byłoby niezręczne. Wnioskowałbym, aczkolwiek nie upieram się przy tym wniosku, o wprowadzenie sformułowania „międzynarodowe stosunki gospodarcze i wszystkie inne ważne sprawy społeczne integrujące Europę” lub zapisania w innej formie tego holistycznego, pluralistycznego obowiązku naszej Izby i naszej komisji.

**Przewodnicząca Genowefa Grabowska:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma dalszych propozycji – nie widzę żadnych zgłoszeń – będziemy procedować następująco. Ze strony komisji zostanie przygotowana zbiorcza lista zgłoszonych dzisiaj sugestii jako materiał do dyskusji, nie zaś jako materiał do jakichkolwiek zmian. Jeśli później dojdziemy do wniosku, że chcielibyśmy sformułować pewne zapisy jaśniej niż obecnie, przejdziemy zgodnie z regulaminem do ewentualnych działań formalnych. W takim razie zamykam dyskusję na czwartym punkcie porządku obrad.

Punkt piąty dotyczy spraw różnych.

Czy państwo mają jakieś uwagi do tego punktu?

Jeżeli nie, chciałabym poruszyć temat zaproszenia skierowanego do nas przez Instytut Spraw Publicznych, który organizuje seminarium na temat „Polska – Ukraina. Wzajemny wizerunek”. Seminarium odbędzie się 20 listopada, czyli w najbliższy wtorek, o godzinie 12.00 w siedzibie Fundacji imienia Stefana Batorego przy ulicy Sapieżyńskiej.

Czy są wśród państwa osoby zainteresowane? Czy panowie senatorowie interesują się bliżej stosunkami polsko-ukraińskimi? Kto miałby ochotę skorzystać z tego zaproszenia?

(*Głos z sali:* Ja jestem zainteresowany, jako były członek polsko-ukraińskiej grupy bilateralnej.)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. A zatem od razu przekażemy to zaproszenie w godne ręce.

Czy są jeszcze jakieś uwagi dotyczące spraw różnych?

Jeżeli nie, to pragnę przypomnieć, że spotkamy się jutro na posiedzeniu połączonych komisji, prawdopodobnie w czasie przerwy w obradach Senatu, jeżeli będzie jakaś dłuższa przerwa. Jeżeli nie będzie, a przy tym głosowanie pójdzie szybko i sprawnie, to Senat zakończy obrady wcześniej. Wtedy zaraz po zakończeniu obrad Senatu na posiedzeniu połączonych komisji przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu uchwały, który dzisiaj przyjęliśmy.

Powinnam powiedzieć jeszcze o jednej kwestii, jeśli chodzi o tę uchwałę: nie wyznaczaliśmy sprawozdawcy. Jeżeli państwo nie macie nic przeciwko temu – nie chcę już obciążać państwa senatorów – sama zreferuję szybko tę pierwszą uchwałę, chyba że są inne sugestie z państwa strony. Robiliśmy to w trybie przyspieszonym, chcieliśmy bowiem zaoszczędzić czas, by nie zwoływać posiedzenia na przyszły tydzień, tylko zamknąć jutro pierwsze czytanie. Rozumiem, że wyrażają państwo zgodę.

W takim razie kończymy posiedzenie. Dziękuję wszystkim obecnym. Do zobaczenia jutro.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 50)*

